

Eliksir tradycji tańca polskiego

Paweł Reising - Jakie ma Pan wrażenia po właśnie zakończonym konkursie?

Prof. Piotr Dahlig – Oberek stanowi przykład kultury tradycyjnej, która jest jeszcze pamiętana i kontynuowana przez ludzi zaangażowanych, przez miłośników i liderów. Taniec jest też powoływany do życia przez więź rodzinną, lokalną, środowiskową, a poza tym, tu w Łodzi widoczna jest łączność między polityką instytucji kulturalnej a potrzebami, intencjami małych środowisk. Ten konkurs to pomyślny zbieg okoliczności, że instytucja kultury planuje takie działania, oraz że nadal przechowywana jest żywa tradycja, w tym wypadku taneczna.

- Czy wiele jest tego typu konkursów w Polsce?

- Ten przegląd jest unikatowy w skali kraju, ponieważ dotychczasowe konkursy tańca tradycyjnego kładły nacisk na grupowość, na zespoły, inscenizacje zabaw tanecznych, zwyczajów z tańcami. Natomiast tutaj podkreślony jest indywidualizm każdej pary tanecznej – przyjęto konwencję konkursu par. Jego idea, zainicjowana przez ś.p. Jacka Lewandowskiego, który był innowatorem, znawcą i praktykiem tradycji tanecznej, przyświeca temu, żeby w każdym zespole nie zatracono indywidualnego charakteru poszczególnych par tanecznych. Każda z 18 par, które wystąpiły, wyróżniała się swoistością ekspresji, gestu, nawet śpiewu, ruchu tanecznego, ozdóbek tanecznych. To była wspaniała galeria żywej tradycji tańca z podkreśloną wyobraźnią taneczną, żywotnością, wzajemną serdecznością i pewną elegancją. Wszystkie najlepsze strony kultury tańca zostały uwidocznione i oczywiście poddane pewnej ocenie. Ale jako widowisko jest to niesłychanie atrakcyjne i cenne w skali ogólnopolskiej, ponieważ kultura tańca jest prawie wyłącznie zastrzeżona dla centralnej Polski. Tutaj zderza się konwencja ustalona rytmem tanecznym przez muzykę instrumentalną, lecz istnieje też wyrazista współpraca z muzyką instrumentalną oraz element improwizacji. Inaczej mówiąc – zdolności uwydatniania „nadwyżki” energii w tańcu. Przez to też taniec jest energetyczny i energetyzujący, ale jednocześnie tworzy wspaniałą manifestację indywidualności każdego człowieka i każdej pary tanecznej, dlatego otrzymaliśmy tutaj eliksir tradycji tańca polskiego.

- Członkowie zespołów tanecznych, które dziś występowały, mówili, że ich wzorcem w zakresie choreografii jest Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Czy to nie jest błąd?

- Trudno powiedzieć. Na pewno tradycje taneczne „Mazowsza” są oparte na klasycznym tańcu baletowym. I tam są innego typu kroki taneczne. Natomiast krok taneczny w tańcu ludowym jest w zasadzie indywidualną ekspresją. Wszystkie zespoły pieśni i tańca mają tendencję do standaryzacji ruchu, a w tradycji zbliżonej bardziej do obyczajów XIX-wiecznych ten indywidualizm jest bardziej uwidoczniiony. U nas tradycja polega głównie na ekspresji pary tanecznej, która oczywiście w jakimś kole i w jakichś regularnych układach musi się znaleźć. Indywidualizm znajdujemy głównie w tradycji dawniejszej. Taniec wiejski jest bardziej demokratyczny – każdy lepiej odnajduje się w nim z własną osobowością. Natomiast wpływ zespołów pieśni i tańca jest jakby bardziej nadrzędny, to znaczy, że tam rządzi idea choreograficzna.

- W kategorii zespołów tańca ludowego jury nie przyznało pierwszej, ani drugiej nagrody. Czy sposób w jaki choreografowie podeszli do konkursu można nazwać fantazją na temat oberka?

- To była taka swobodna impresja. Prezentowane pomysły choreograficzne nie były do końca trafione. Brakowało smaku, umiaru, który jest typowy dla naszej obyczajowości. Natomiast pojawił się jakby kabaretowo-rewiowy charakter tańca, który kłóci się z tradycją narodową. Koncepcja Broadway'u nie przystaje do tańca ludowego.

- Czyli trzeba szanować polską tradycję...

- Powiedziałbym, że trzeba też wiedzieć, gdzie się występuje. Jeżeli to jest formuła poświęcona pamięci wspaniałego etnochoreografa i znawcy, Jacka Lewandowskiego, to trzeba o tym pamiętać. To jest dopiero druga edycja konkursu, więc właściwie jeszcze mamy do czynienia z fazą eksperymentu. Z każdym rokiem powinien klarować się charakter imprezy i przypuszczam, że jednak te drogi się rozejdą, to znaczy, że impreza przyjmie charakter konkursu par tanecznych. I niekoniecznie musi to być tylko oberek.

- Jednak ogólnie chyba impreza się podobała?

- Ależ oczywiście. To wyjątkowo cenne i piękne wydarzenie.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Paweł Reising